

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstanie-styczniowe/97797,Orly-weteranow-Powstania-Styczniowego.html>



ARTYKUŁ

Orły weteranów Powstania Styczniowego

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej (1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: TOMASZ ZAWISTOWSKI 27.03.2019

Starsi, siwi ludzie, pochyleni wiekiem, w granatowych rogatywkach z oficerskimi gwiazdkami. Pozdrawiani na ulicach przez dzieci, salutowani przez wojskowych wszystkich stopni, zapraszani do szkół i na uroczystości państwowe. Żywe pomniki. Na ich czapkach i naramiennikach cyfry: „1863”.

Powstanie Styczniowe jako ostatni wielki zryw powstań-czy XIX stulecia utkwiło najsilniej w pamięci i tradycji narodowej przełomu wieków XIX i XX. Bez wątpienia niemały wpływ na to miała obecność tysięcy weteranów powstania, żyjących w Polsce i przypominających swą obecnością o minionej próbie odzyskania niepodległości.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania

Już kilka lat po powstaniu weterani zaczęli zakładać stowarzyszenia wzajemnej pomocy tam, gdzie było to możliwe z racji sprzyjających warunków politycznych – czyli przede wszystkim w Krakowie i we Lwowie. Na rok przed wybuchem I wojny światowej powstało Towarzystwo Opieki nad Weteranami w Poznaniu, na ziemiach byłego Królestwa Polskiego zaś organizacje tego typu założono dopiero w czasie wojny, w miastach zajętych przez wojska państw centralnych. Odrodzenie Polski w roku 1918 stało się początkiem nowego rozdziału w historii stowarzyszeń weteranów.

Od sierpnia 1919 roku Sejm Ustawodawczy przyznał wszystkim zarejestrowanym weteranom emerytury i prawo noszenia mundurów, których wzór opracowano i wprowadzano do użycia od marca 1920 roku. Mundury w pierwszej wersji miały formę czamar z granatowego sukna, szamerowanych czarną taśmą, a nakryciem głowy były zaś rogatywki identycznego kroju, co wojskowe, lecz barwy granatowej. Od 1922 roku obowiązywać zaczęła nowa wersja munduru o kroju surduta.

O ile pierwsze organizacje zrzeszają-ce weteranów miały charakter samopomocowy, skupiając ludzi w pełni sił, go-towych i chętnych do działania na rzecz swoich bardziej poszkodowanych kolegów, o tyle u schyłku XIX stulecia sytuacja uległa zmianie. Weterani mieli naj-lepsze lata życia już za sobą, nastała pora, w której to oni

zaczynali już potrzebować pomocy. Staraniem lwowskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania utworzono w roku 1893 w Krakowie Przytulisko Uczestników Po-wstania z roku 1863/1864. Początkowo mieściło się ono w krakowskim schronisku Brata Alberta, następnie zaś, w roku 1895, przeniesiono je do własnej siedziby na podkrakowskim Zwierzyńcu. Docelową siedzibą przytuliska stał się w roku 1901 budynek przy ulicy Biskupiej 16 (obecnie 18) w Krakowie.

Zadaniem przytuliska było zapewnienie dachu nad głową, ubrania, pożywienia i zajęcia najuboższym, najczęściej nie mającym rodzin, weteranom.

Życie w przytulisku

Oddajmy głos krakowskiej „Nowej Reformie” z 9 lutego 1900 roku:

„Różne dary i przygodne dochody pozwoliły przyjąć do Przytuliska 20 weteranów. Przyjęci do Przytuliska weterani, oprócz ogrzanego i oświetlonego pomieszczenia, otrzymują posiłek trzy razy dziennie, odzież i bieliznę; na drobne wydatki pobiera każdy żołd w wysokości 2-ch koron miesięcznie. Raz w tydzień przyjeżdża do Przytuliska lekarz i bada stan zdrowia pensjonarzy [...]. Chociaż do Przytuliska pensjonarze przyjmowani bywają na mocy świadectwa lekarskiego, że z powodu upadku sił lub stanu zdrowia nie są w stanie zapracować na siebie, to jednak zdrowsi i silniejsi używani bywają do odpowiednich dla nich zajęć. Dwóch stale pełni służbę w Muzeum Narodowym, a w lecie kilku kolejno pilnuje porządku w Parku dra Jordana. [...] Przytulisko dalej rozwijać się będzie. Instytucja ta co dzień staje się potrzebniejszą, bo lata płyną, ludzie się starzeją i coraz większa liczba uczestników ostatniego powstania staje się niezdolną do pracy i musi szukać pomocy u społeczeństwa”.

Ubranie, które wydawano weteranom w przytulisku, miało formę mundurów, a jego wygląd znamy dzisiaj niestety jedynie z fotografii. Weterani nosili umundurowanie składające się z jednolicie ciemnej czamary ze spodniami tej samej barwy. Czamara miała wykładany, nie-wielki kołnierz, naramienniki, a zapinana była na pięć lub sześć gładkich, okrągłych guzików. Na rękawach niektórych weteranów (między mankietem a łokciem) widoczne są szamerunki w kształcie pęt-lic pojedynczych lub podwójnych – być może oznaki stopni oficerskich.

Czapki weteranów miały kształt dość wysokich rogatywek o twardym denku. Zaopatrzone były w krótki daszek i podpinkę z centralnie zapinaną klamerką. Otok czapki był zdecydowanie ciemniejszy od reszty munduru. Na wysokości otoku, ponad sprzączką podpinki przyczepiony był orzeł. Warto zwrócić na niego uwagę z dwóch przyczyn: po pierwsze polskie godło pojawiło się na mundurach po raz pierwszy od prawie czterech dekad, po drugie zaś – było jedynym, jakiego na przełomie wieków używano.



**Orzeł noszony na czapkach przez
pensjonariuszy Przymuliska
Uczestników Powstania z roku
1863/1864 (ze zbiorów autora)**



**Orzeł weteranów Powstania
Styczniowego, noszony na
granatowych rogatywkach od
roku 1920 (ze zbiorów autora)**



**Odznaki stowarzyszeń weteranów
Powstania Styczniowego (ze
zbiorów autora)**

Na zachowanych zdjęciach nie widać innych elementów umundurowania, lecz w księdze kasowej za rok 1901 w grudniu figuruje pozycja „roboty 2 burek - 21 koron”. Jak dotąd jest to jedyny zachowany ślad istnienia burek używanych przez weteranów w okresie chłódów. Ponadto księgi kasowe podają i inne ciekawe informacje na temat cen zakupów i napraw obuwia, bielizny czy innych elementów odzieży. I tak na przykład: grudzień 1901 - „roboty dwóch czapek - 18 koron”, „21 czapek - 63 korony”. Jedną z informacji ujawnia nazwisko czapnika - „02 kwietnia 1900 - Machbengerowi (?) za 2 czapki - 6k”

Jednym z inicjatorów i zwolenników kultu tradycji Powstania Styczniowego był Józef Piłsudski. Jeszcze w czerwcu 1914 roku, dwa dni przed sarajewskim zamachem, przemawiając na pogrzebie ostatniego sekretarza Rządu Narodowego 1863 roku, Józefa Kajetana Janowskiego, przywoływał powstańczą historię i przedstawiał ją swoim strzelcom.

Niestety, księgi kasowe prowadzone są w sposób konsekwentny dopiero od roku 1898, czyli otwarto je w trzecim roku istnienia przytuliska. Biorąc pod uwagę dokładność, z jaką notowano najdrobniejsze nawet przychody i rozchody, przypuszczać można, że w okresie 1895–1898 zamówiono u jednego z krakowskich grawerów partię orłów przeznaczonych na czapki (o ile oczywiście nie kupowano ich wraz z czapkami). Jedynym zachowanym śladem orłów przytuliska jest pozycja z 4 kwietnia 1900 roku – przychód 1 korony „za sprzedany orzełek”

Orły tego typu noszone były na rogatywkach weteranów przez długi czas, prawdopodobnie od pierwszych lat istnienia przytuliska aż do czasów I wojny. Ile ich wyprodukowano? W zasobach Archiwum Państwowego zachowany jest zespół 264 akt osobowych weteranów – mieszkańców przytuliska.

Wypada wspomnieć, że w przytulisku mieszkali również, choć niezbyt liczni, weterani Powstania Listopadowego. Tak więc orzeł przytuliska stał się tak samo ich symbolem.

Opisywane orły nie były noszone jedynie na czapkach weteranów. W roku 1900 odbył się w Krakowie bal na rzecz przytuliska, z którego dochody miały pokryć część kosztów zakupu budynku przy ulicy Biskupiej. W dwa dni po balu krakowski „Czas” donosił: „Miłą pamiątkę dla pań stanowią będą oryginalne i piękne karneciki, przedstawiające czapki ułanów polskich z r. 1831 w czterech kolorach”.

Otóż orły identyczne z opisywanymi ozdabiały wspomniane przez „Czas” karnety balowe. Odróżniał je wyłącznie brak napisu na tarczy amazonek.

W krakowskim przytulisku mieszkali weterani z całej Galicji; byli oni w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości jedyną umundurowaną grupą weteranów. Z racji politycznych nie mogli nosić żadnego umundurowania weterani mieszkający w zaborze rosyjskim. Znane są zdjęcia zwartej grupy weteranów w pochodzie trzeciomajowym w Warszawie w roku 1916 – już pod okupacją niemiecką. Weterani szli w pochodzie w czarnych strojach cywilnych, na piersiach mając okrągłe, duże kokardy z datą „1863”.

Weterani w Niepodległej

Jednym z inicjatorów i zwolenników kultu tradycji Powstania Styczniowego był Józef Piłsudski. Jeszcze w czerwcu 1914 roku, dwa dni przed sarajewskim zamachem, przemawiając na pogrzebie ostatniego sekretarza Rządu Narodowego 1863 roku, Józefa Kajetana Janowskiego, przywoływał powstańczą historię i przedstawiał ją swoim strzelcom. W styczniu 1919 roku wydał rozkaz, w którym zabrzmiały następujące słowa: „Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”.

Na rok przed wybuchem I wojny światowej powstało Towarzystwo Opieki nad Weteranami w Poznaniu, na ziemiach byłego Królestwa Polskiego zaś organizacje tego typu założono dopiero w czasie wojny, w miastach zajętych przez wojska państw centralnych.

Żył wówczas jeszcze 4500 weteranów powstania. Od sierpnia 1919 roku Sejm Ustawodawczy przyznał wszystkim zarejestrowanym weteranom emerytury i prawo noszenia mundurów, których wzór opracowano i wprowadzano do użycia od marca 1920 roku.

Mundury w pierwszej wersji miały formę czamar z granatowego sukna, szamerowanych czarną taśmą, a nakryciem głowy były zaś rogatywki identycznego kroju, co wojskowe, lecz barwy granatowej. Od 1922 roku obowiązywać zaczęła nowa wersja munduru o kroju surduta. Sylwetki starszych panów w granatowych rogatywkach stały się charakterystycznym i rozpoznawalnym elementem dni świątecznych i powszednich II Rzeczypospolitej.



Weterani przyglądający się defiladzie. Widoczny weteran Adam Wojciechowski (w okularach), 27 września 1936 r. (NAC)

Orły na weterańskich czapkach

Do noszenia na czapce przewidziany był:

„orzełek wzoru wojskowego biało-metalowy, (nieoksydowany), wysokości od dołu tarczy do szczytu korony 5 [i] 1/2 cm. Na piersi orła wypukła złocona litera „W”, na tarczy zaś również złocona wypukła data «1863»”.

Orły produkowano w kilku wersjach, różniących się szczegółami rysunku. Miały one – tak jak egzemplarz prezentowany obok – datę i monogram wytłaczane wypukło i złocone. W wersji bardziej eleganckiej srebrną tarczkę z datą i złotą literę „W” wykonywano osobno i nakładano na orła. Wszystkie miały ponadto – zgodnie zresztą z rysunkiem załączonym do przepisu z 1920 roku – pozłoczone szlaki tarczy amazonek, dzioby i szpony. Niektóre egzemplarze nie miały litery „W”, a jedynie datę „1863”.

Z uwagi na sytuację finansową weteranów, niektórzy z nich nie byli w stanie kupić pełnego, zgodnego z przepisami umundurowania. W takiej sytuacji pomagało im państwo, zapewniając corocznie bezpłatny komplet podstawowego umundurowania, co trzy lata zaś – płaszcz. Liczba wariantów umundurowania weteranów w okresie międzywojennym jest trudna do opisanie, gdyż nie przestrzegano w tym zakresie dyscypliny. To właśnie było przyczyną istnienia wielu indywidualnych wariantów mundurów, zależnych wyłącznie od zasobności i fantazji właściciela. Przykładowo kpt. Mazowiecki na prezentowanym zdjęciu nosi na regulaminowej czapce orła ogólnowojskowego wz. 19.

Czy nie był w stanie zdobyć orła weteranów, czy też uznał, że data na tarczy tegoż jest zbyt słabo widoczna – dość, że na otoku czapki przypięte zostały metalowe cyfry tworzące datę „1863”. Znaczna część weteranów nie nosiła na co dzień pełnych mundurów, ograniczając się do włożenia granatowych rogatywek przy ubraniu cywilnym.

Liczba weteranów w okresie międzywojennym malała w sposób lawinowy. W roku 1922 było 2000 zarejestrowanych i zrzeszonych weteranów po-wstania, w roku 1933 było ich już tylko 230, a w początkach roku 1939 – zaledwie 36. Nieliczni z nich przeżyli II wojnę światową. 9 marca 1946 roku na cmentarzu w Kosowie Lackim odbył się pogrzeb jednego z ostatnich w Polsce, a ostatniego żyjącego na Podlasiu weterana Powstania Styczniowego. Ciało niemal stuletniego ppor. Feliksa Bartczuka pochowano w granatowym mundurze weterana

COFNIJ SIĘ